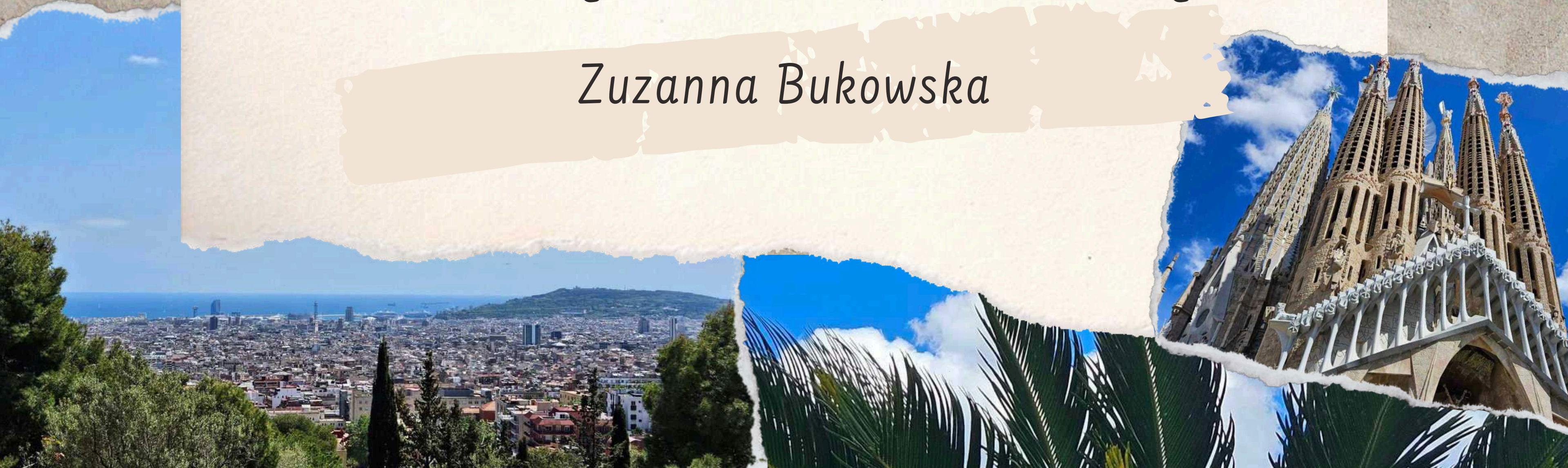


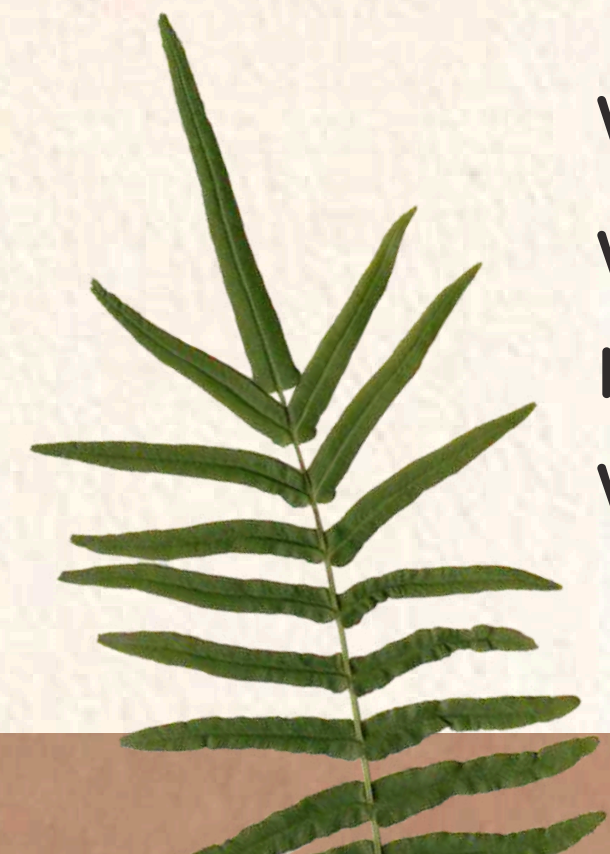
Barcelona

Zuzanna Bukowska



*Hej, jestem Zuza i spędziłam
miesiąc w Barcelonie.
Pozwól, że Ci o nim opowiem.*

W lutym skończyłam studiować
weterynarię, a 1 kwietnia zaczęłam
miesięczny staż absolwencki w klinice
w Barcelonie (to nie prima aprilis!).



Co trzeba przede wszystkim wziąć pod uwagę, planując taki wyjazd?

Klinikę

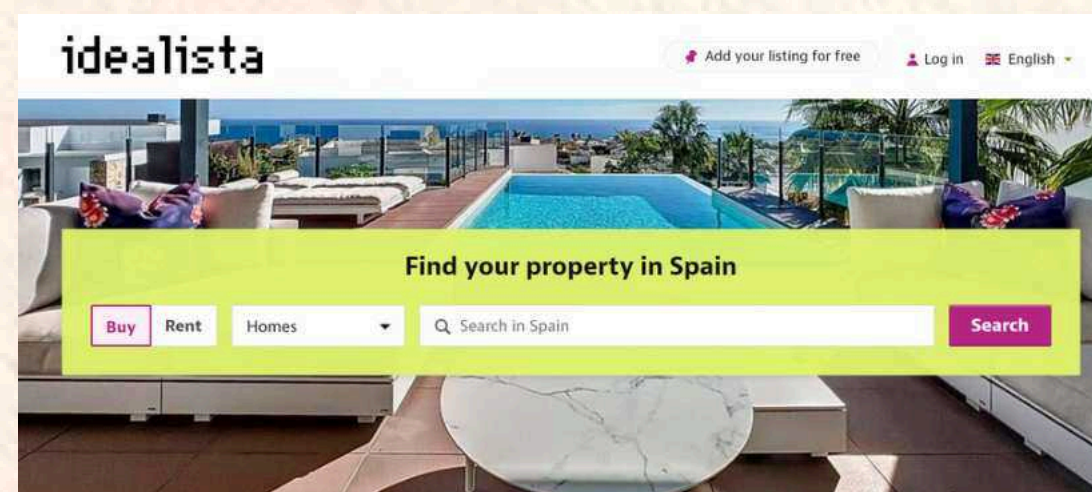
Wiedziałam, że interesują mnie zwierzęta egzotyczne, więc wyszukałam kliniki specjalizujące się w przyjmowaniu takich pacjentów i wysłałam do nich maile z pytaniem o możliwość stażu. Kiedy jedna z nich odpowiedziała pozytywnie, umówiliśmy się na rozmowę na Zoomie i dogadaliśmy szczegóły.

Mieszkanie

Szukałam pokoju dla jednej osoby. Niestety, ciężko znaleźć nocleg na miesiąc i trzeba się liczyć z wyższymi cenami niż przy wynajmie długoterminowym. Do szukania mieszkania polecam strony: idealista.com i Airbnb.

Transport

Do Barcelony zdecydowanie najwygodniej lecieć samolotem. Bardzo blisko miasta znajduje się lotnisko Barcelona - El Prat, na które połączenia oferuje zarówno Ryanair jak i Wizz Air.

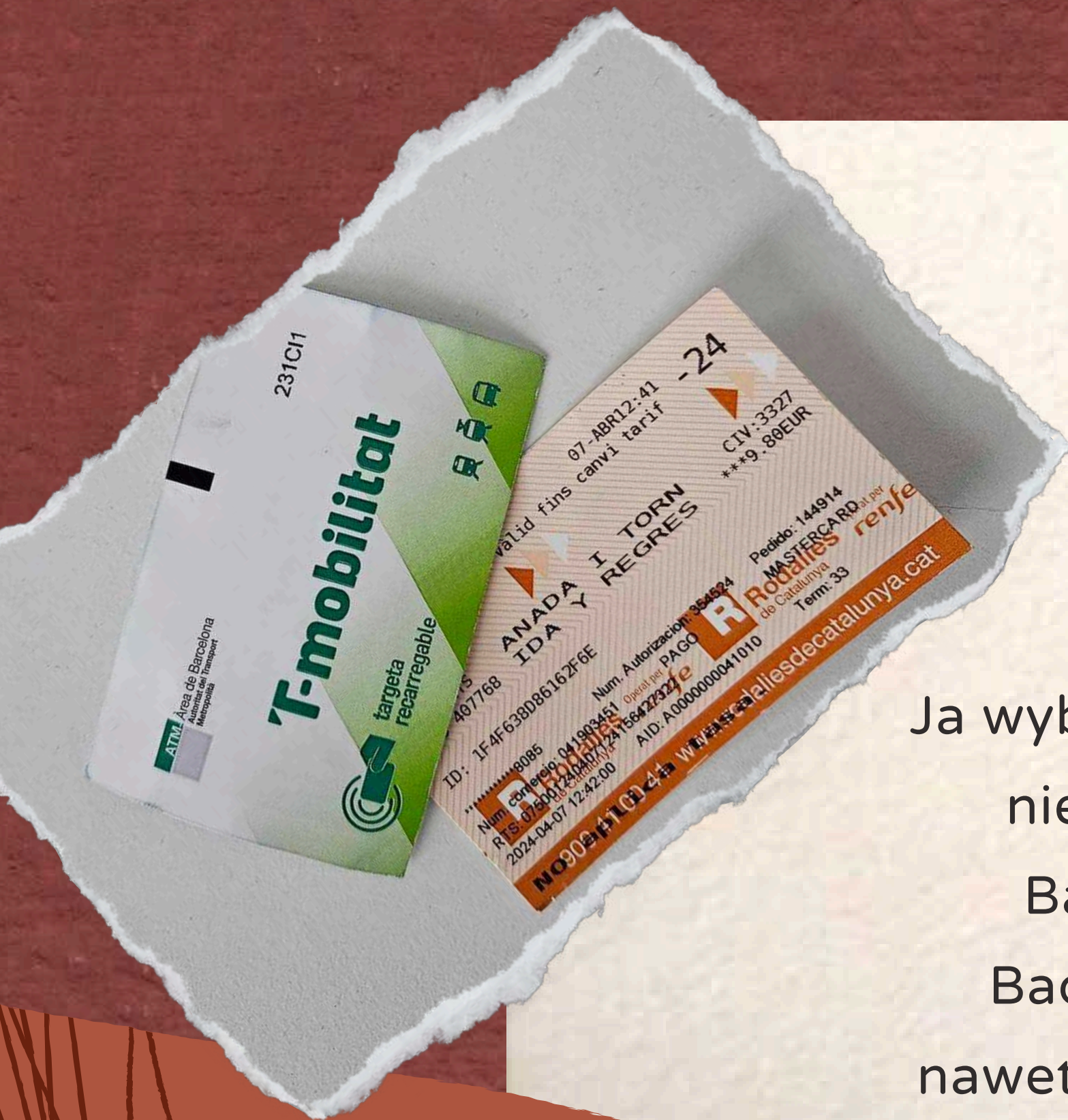


Transport

Lotnisko imienia Josepa Tarradellasa .
Barcelona–El Prat to drugie największe
lotnisko w Hiszpanii, a największe w
Katalonii. Jest bardzo dobrze
skomunikowane z miastem. Aby na nie
dotrzeć mamy do wyboru: metro (Linia 9),
pociąg, autobusy miejskie (linia 46 czy A2)
czy busy prywatnych przewoźników.

Ja w jedną stronę skorzystałam z dojazdu
metrem, a w drugą autobusem. Obie
opcje polecam.





Komunikacja miejska

W Barcelonie przejazdy miejskie obsługuje TMB (Transports Metropolitans de Barcelona). Bilety można bardzo łatwo kupić w kioskach, które znajdziemy przed każdą stacją metra.

Ja wybrałam bilet T-casual na 30 dni na 1 strefę, zapłacimy za niego około 20 euro, a dojedziemy wszędzie w obrębie Barcelony, a nawet do okolicznych miasteczek np. do Badalony. Bilet umożliwia podróż metrem, autobusem a nawet pociągiem w obrębie 1 strefy. Dojedziemy z nim też na lotnisko.

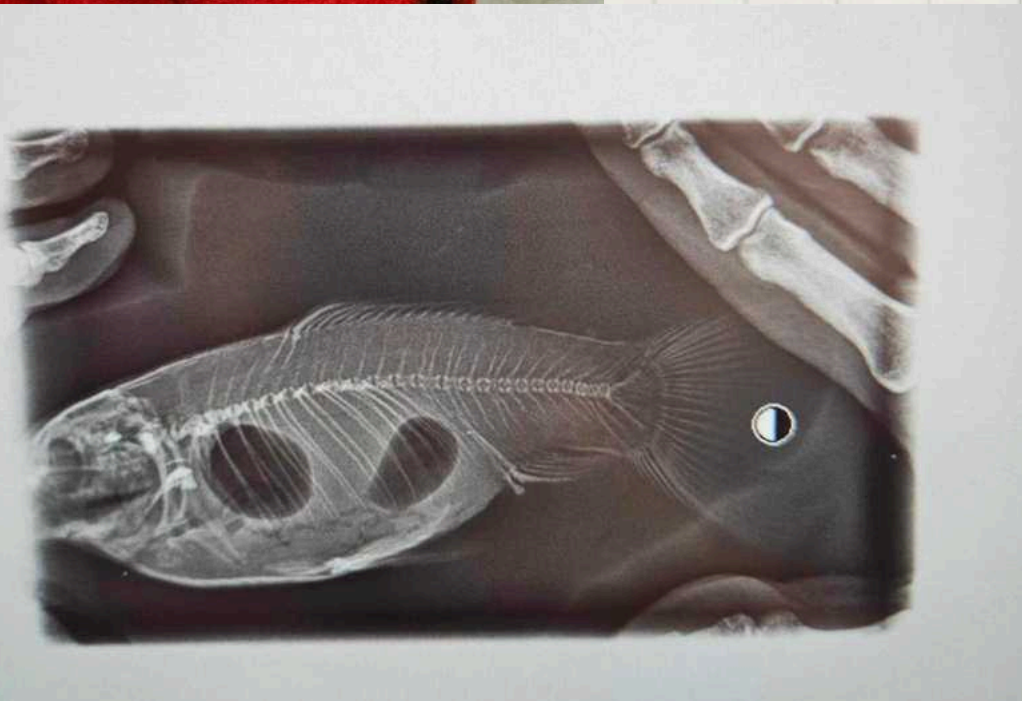
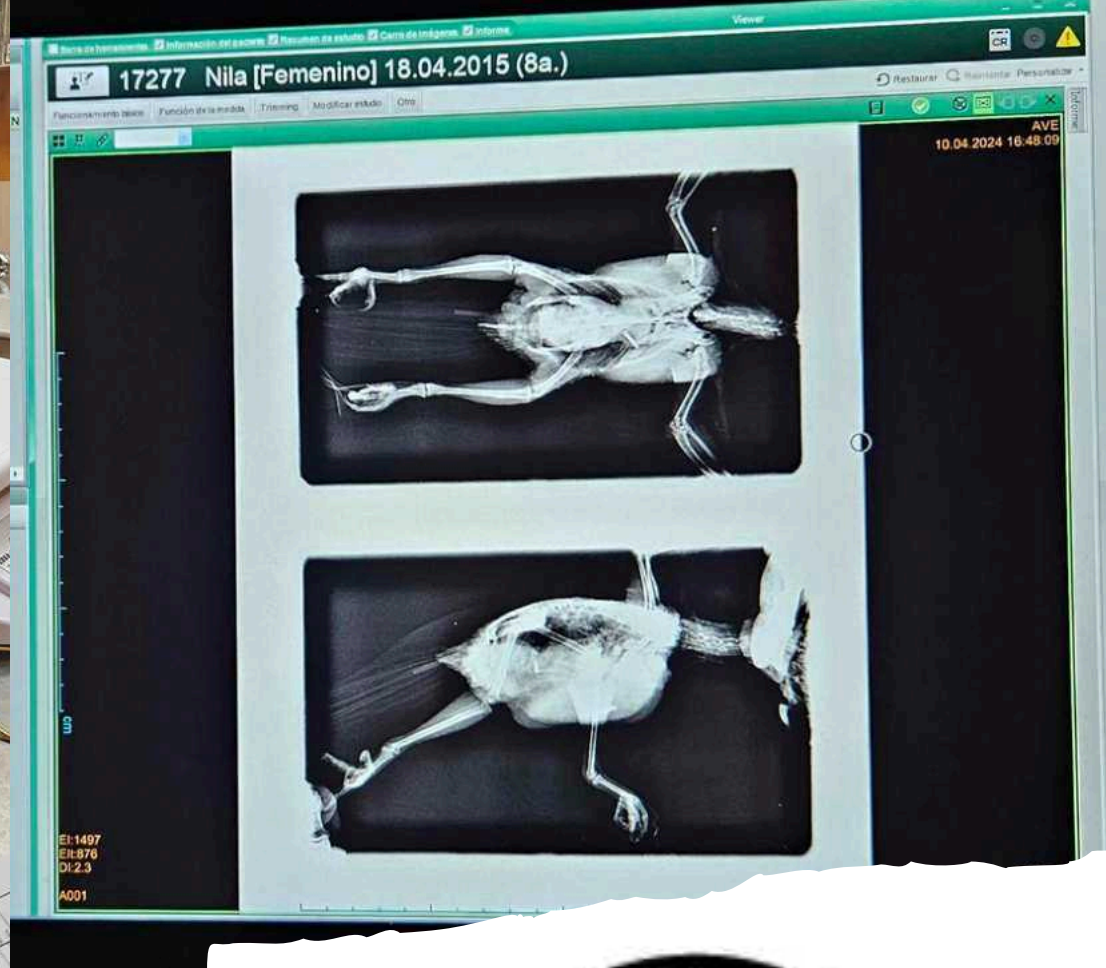
Mieszkanie

Swój pokój znalazłam w L'Hospitalet de Llobregat, na przedmieściach Barcelony.

Miasteczko było spokojne, dobrze skomunikowane z Barceloną (dojazd do kliniki w dzielnicy Eixample zajmował mi 25 minut).

Miałam 3 minutki na stację metra, 5 do dużego supermarketu, a na mojej ulicy rosły palmy. Czego chcieć więcej?

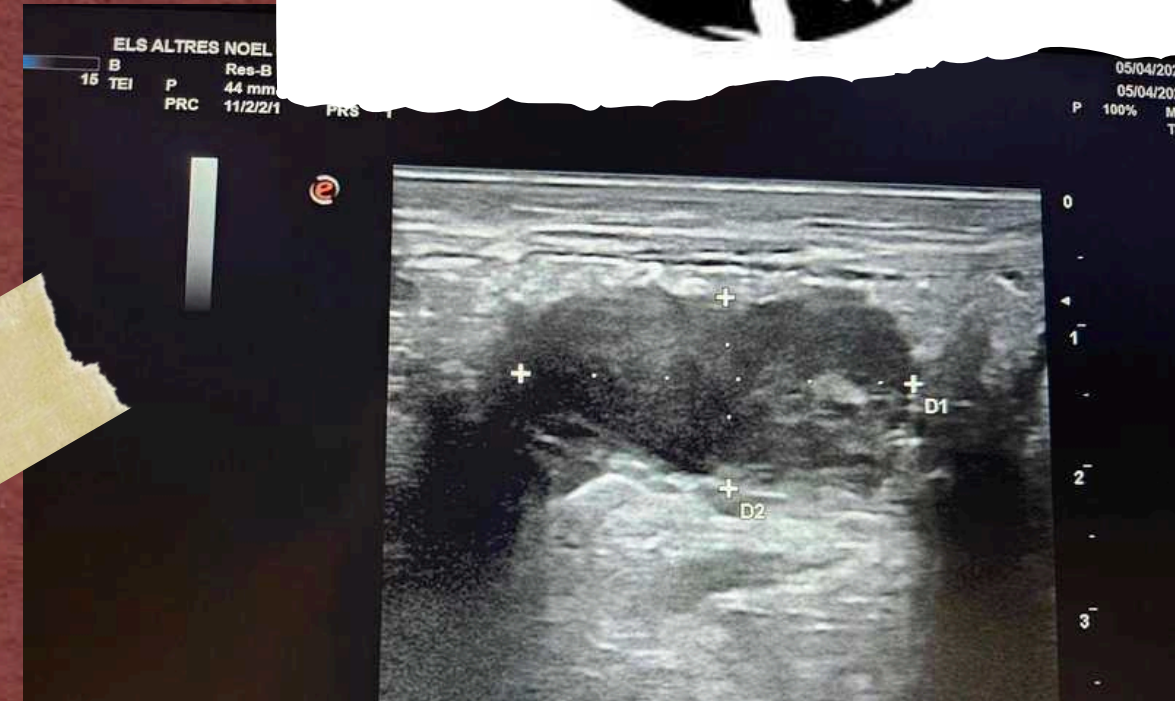


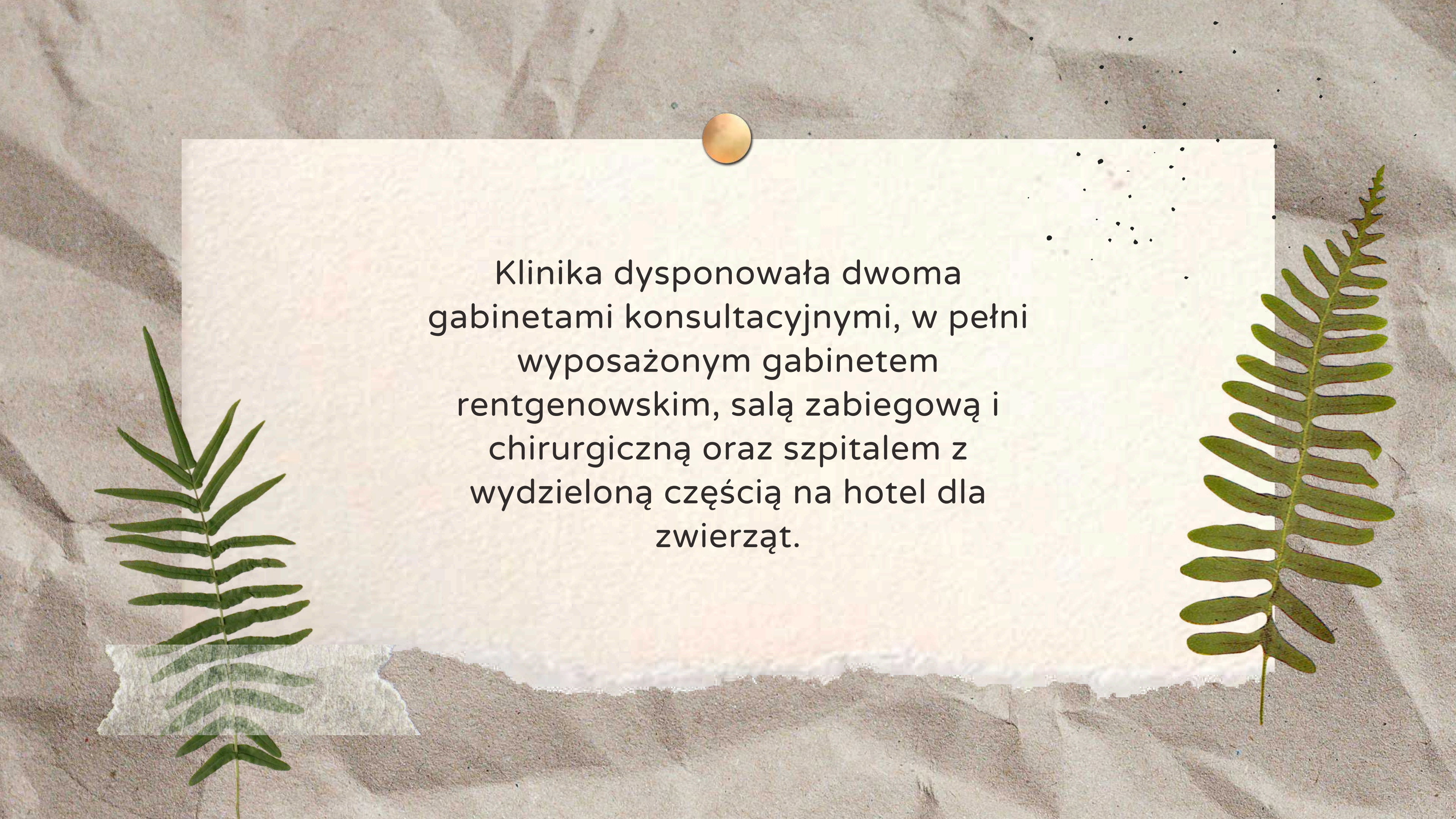


Klinika

Na staż przyjęła mnie klinika Els Altres Barcelona Exotics Veterinaria.

Przyjmuje ona wyłącznie pacjentów egzotycznych, a zespół tworzy 5 lekarzy i 4 pielęgniarki.

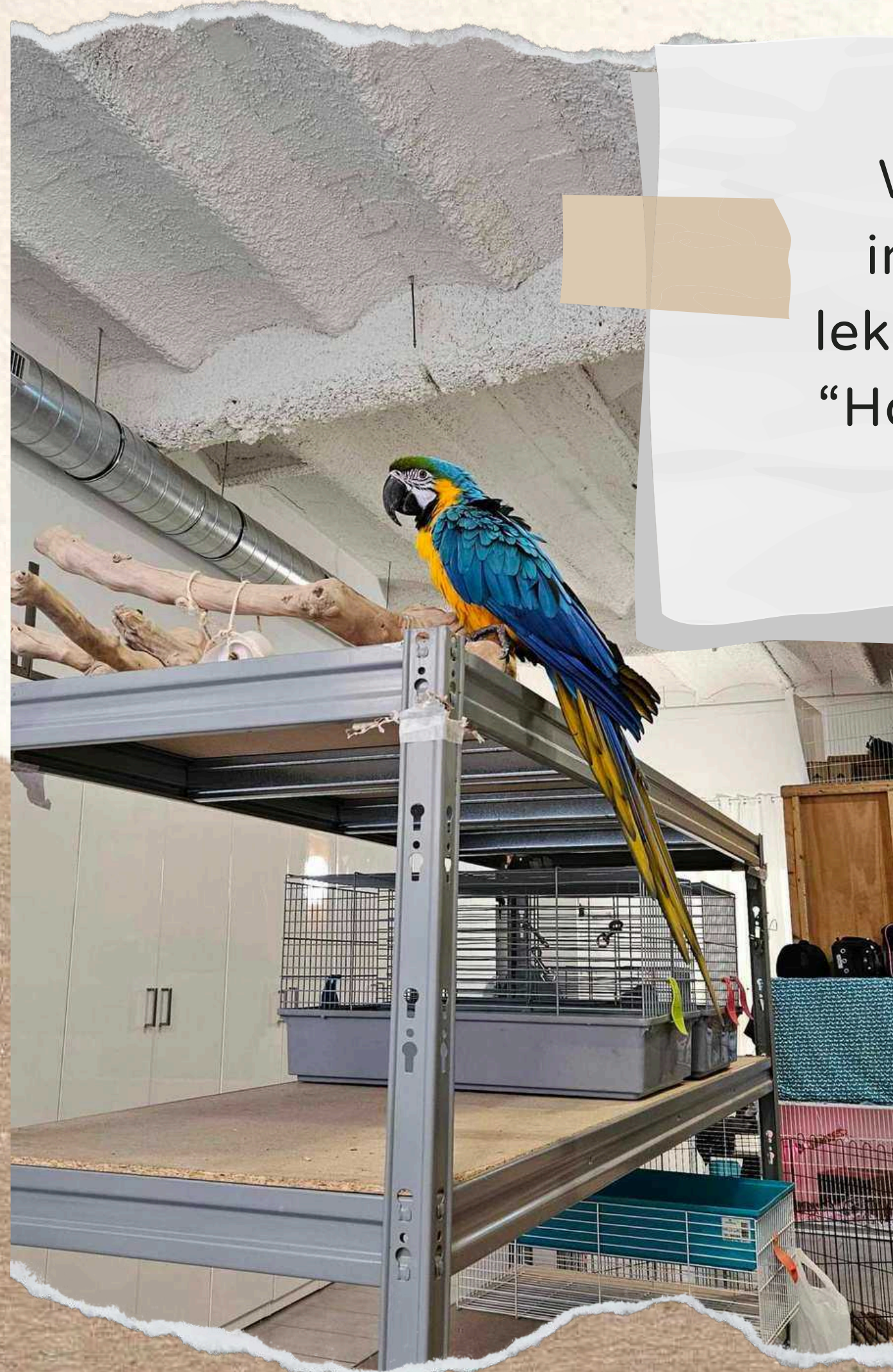




Klinika dysponowała dwoma gabinetami konsultacyjnymi, w pełni wyposażonym gabinetem rentgenowskim, salą zabiegową i chirurgiczną oraz szpitalem z wydzieloną częścią na hotel dla zwierząt.

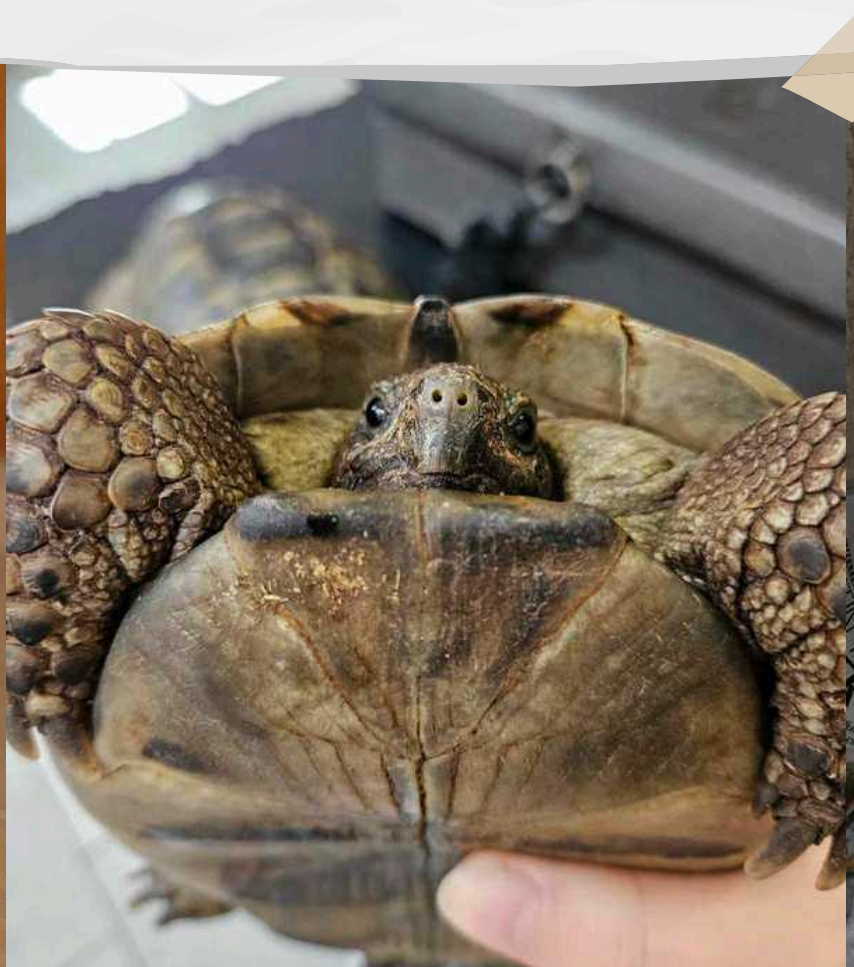
W klinice mieszkała na stałe Ara ararauna o imieniu Esteban, uratowana przez jednego z lekarzy. Codziennie witała wszystkich okrzykami “Hola”, a personel przezywał ją czule Gamberro, co po katalońsku oznacza “chuligan”.

Esteban bardzo aktywnie uczestniczył w życiu kliniki





W klinice spotkałam wielu uroczych pacjentów

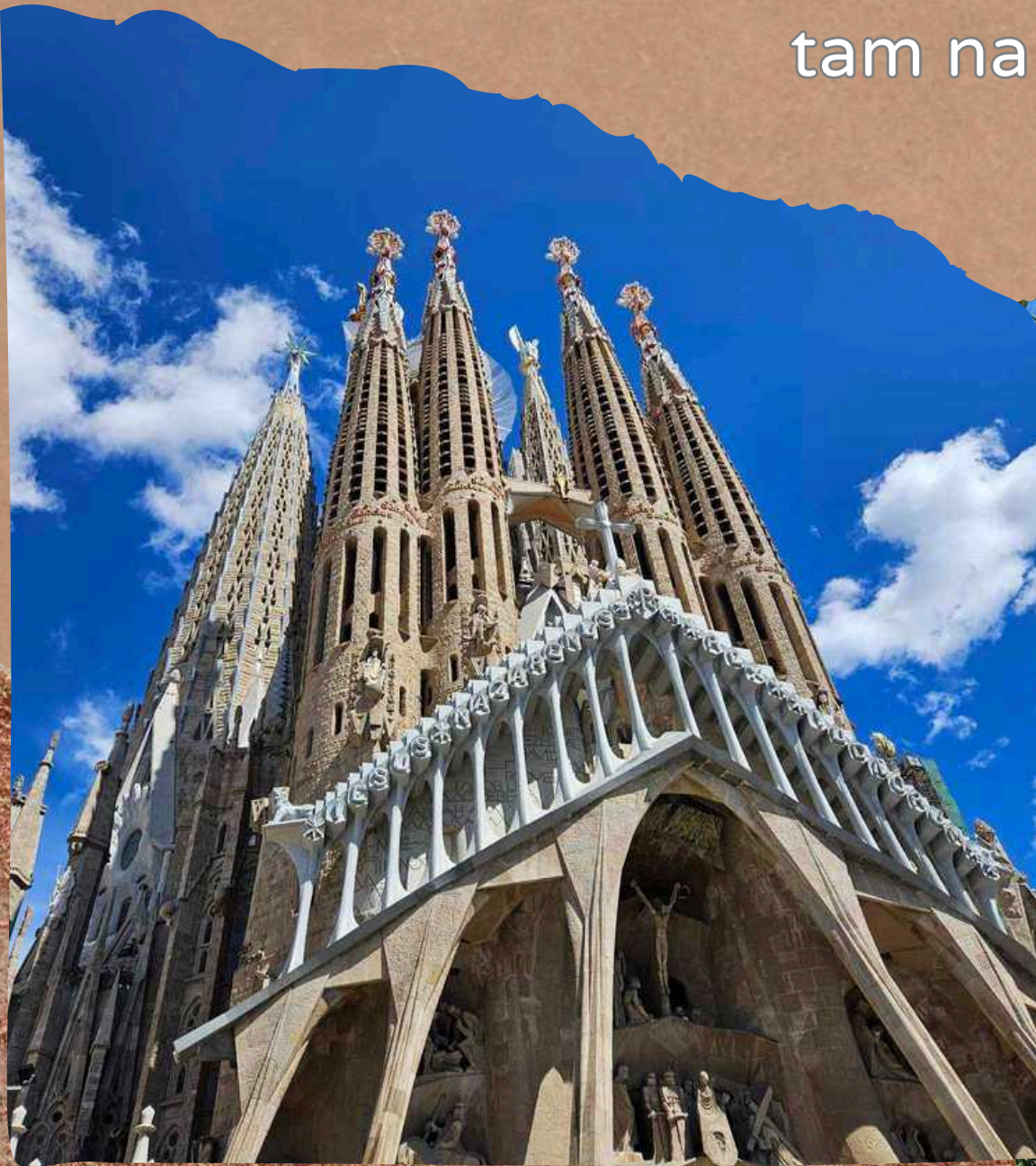




A w dniach wolnych
zwiedzałam miasto...

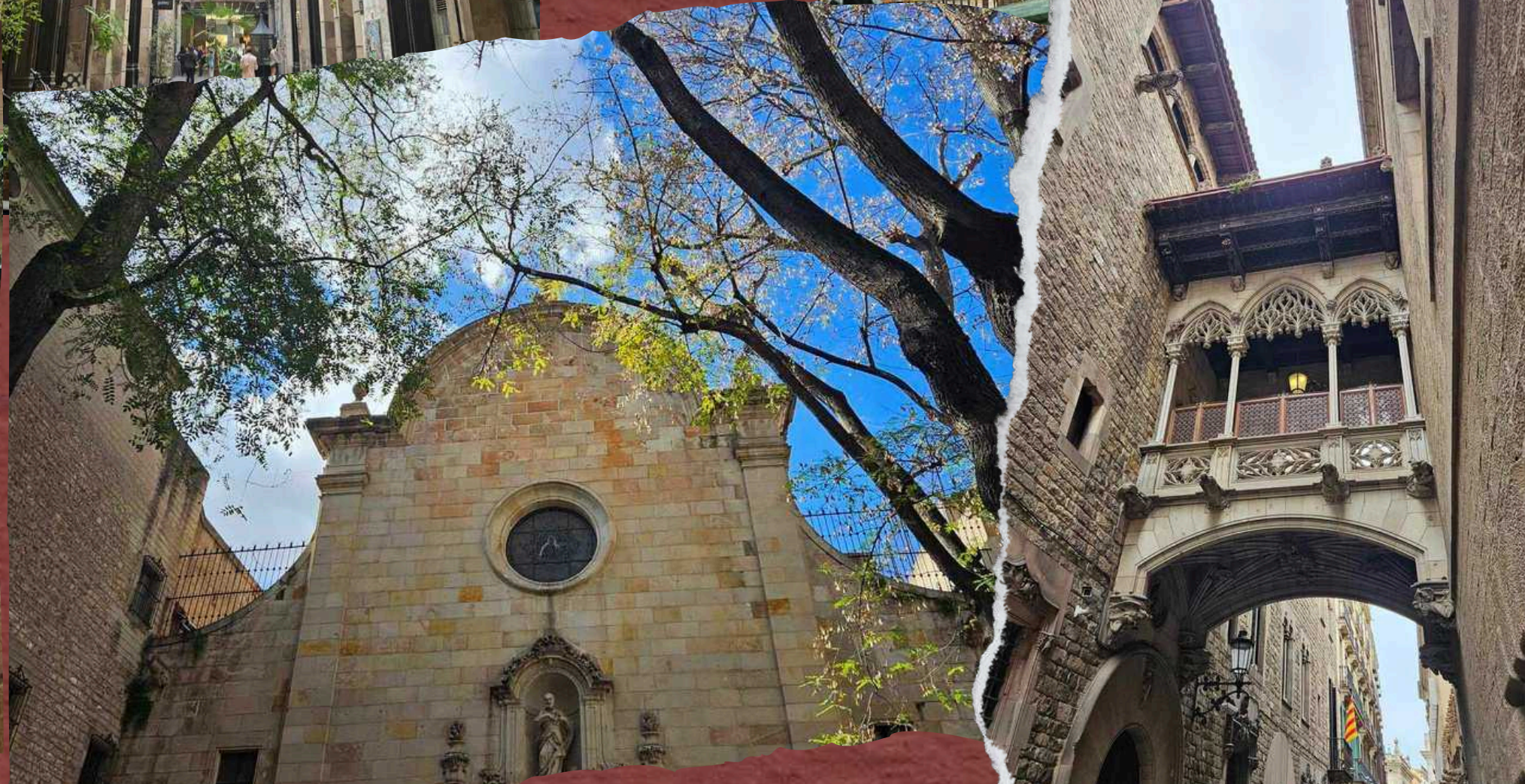
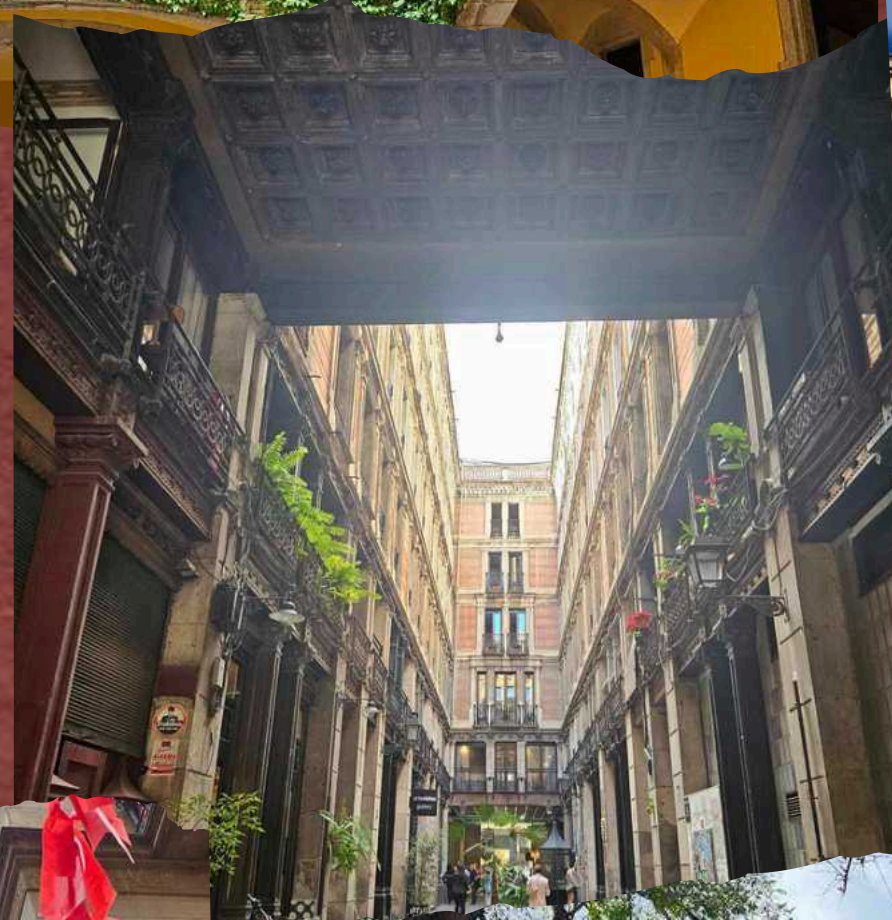
Sagrada Família

Zwiedzanie zaczęłam od Sagrady, chyba najświetniejszej atrakcji Barcelony. Znajdowała się niecałe 15 minut na piechotę od mojej kliniki i szczególnie przypadł mi do gustu widok od strony Plaza de la Sagrada Família. Drzewa kwitły tam na różowo, a wśród gałęzi przy odrobinie szczęścia można było zauważyć papugi.



Zakochałam się w gotyckiej
dzielnicy Barcelony - Barri Gòtic.

Zachęcam, żeby nie patrząc na
mapę, zwyczajnie się w niej zgubić
i odkryć swoje ulubione miejsca.

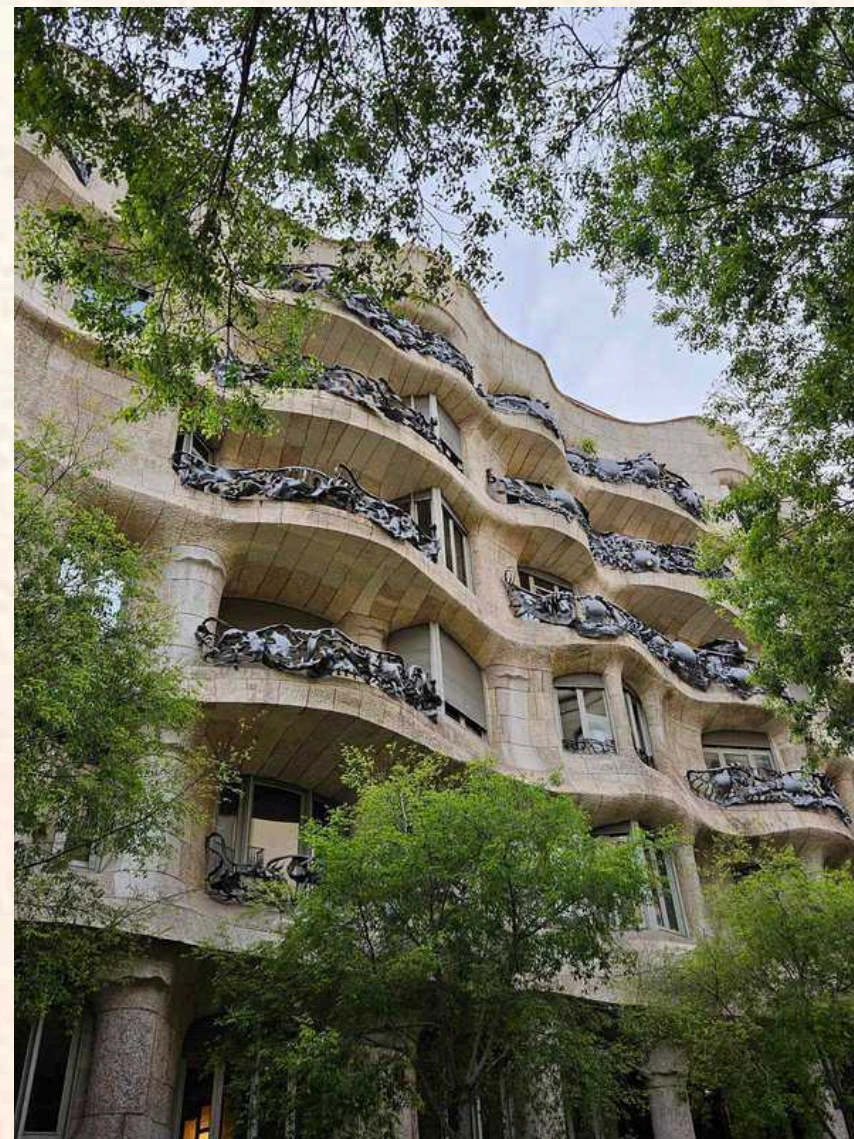


Domy Gaudiego

Casa Batlló



Casa Milà - La Pedrera



Casa Vicens

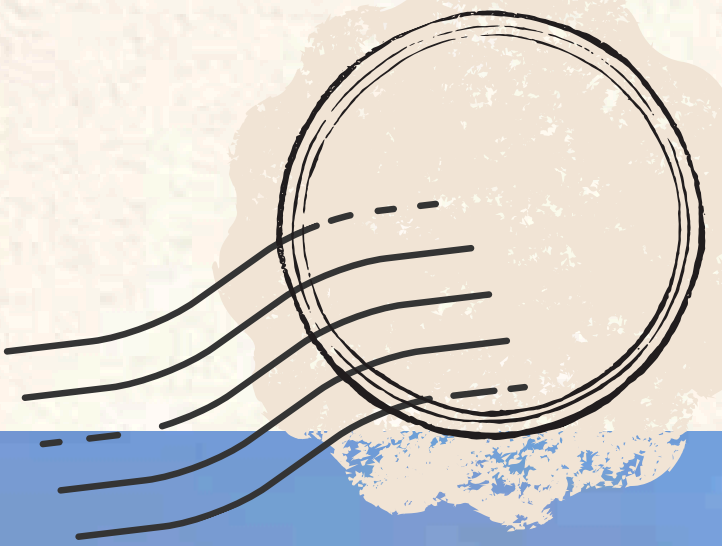


Park Güell

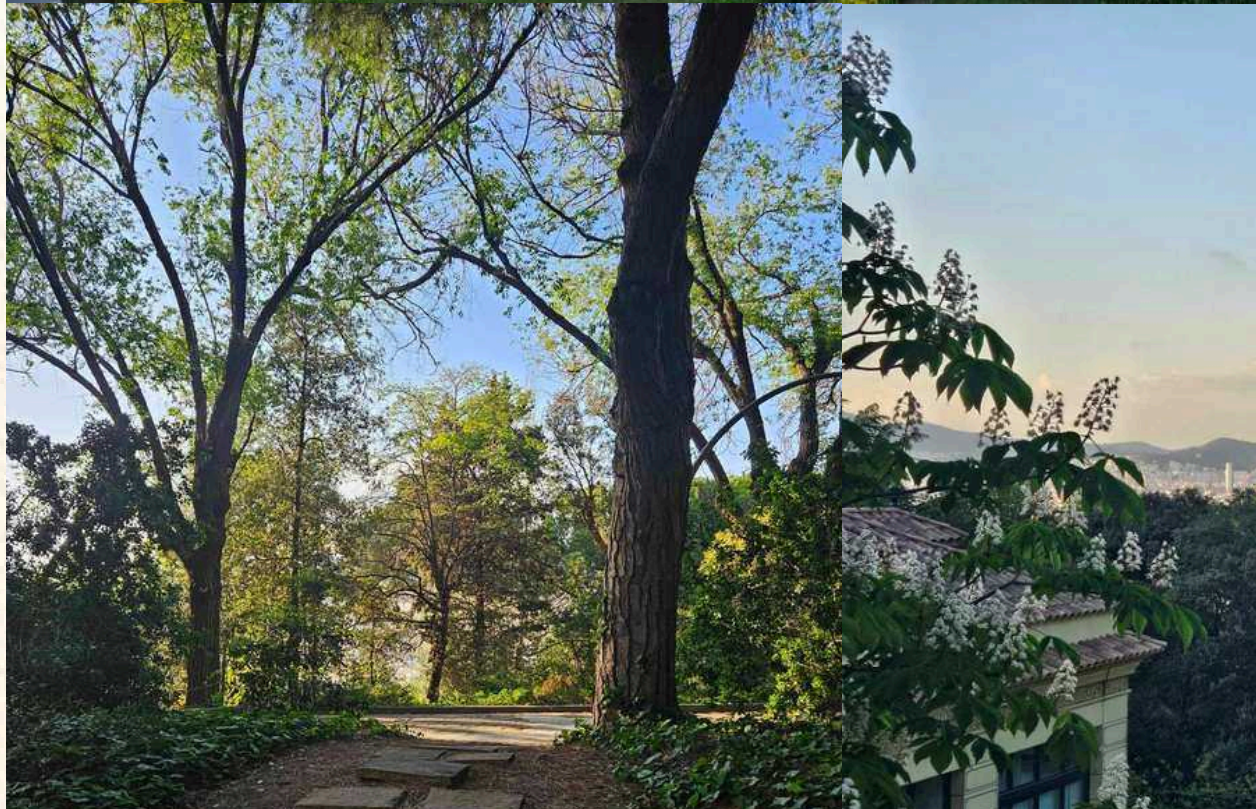
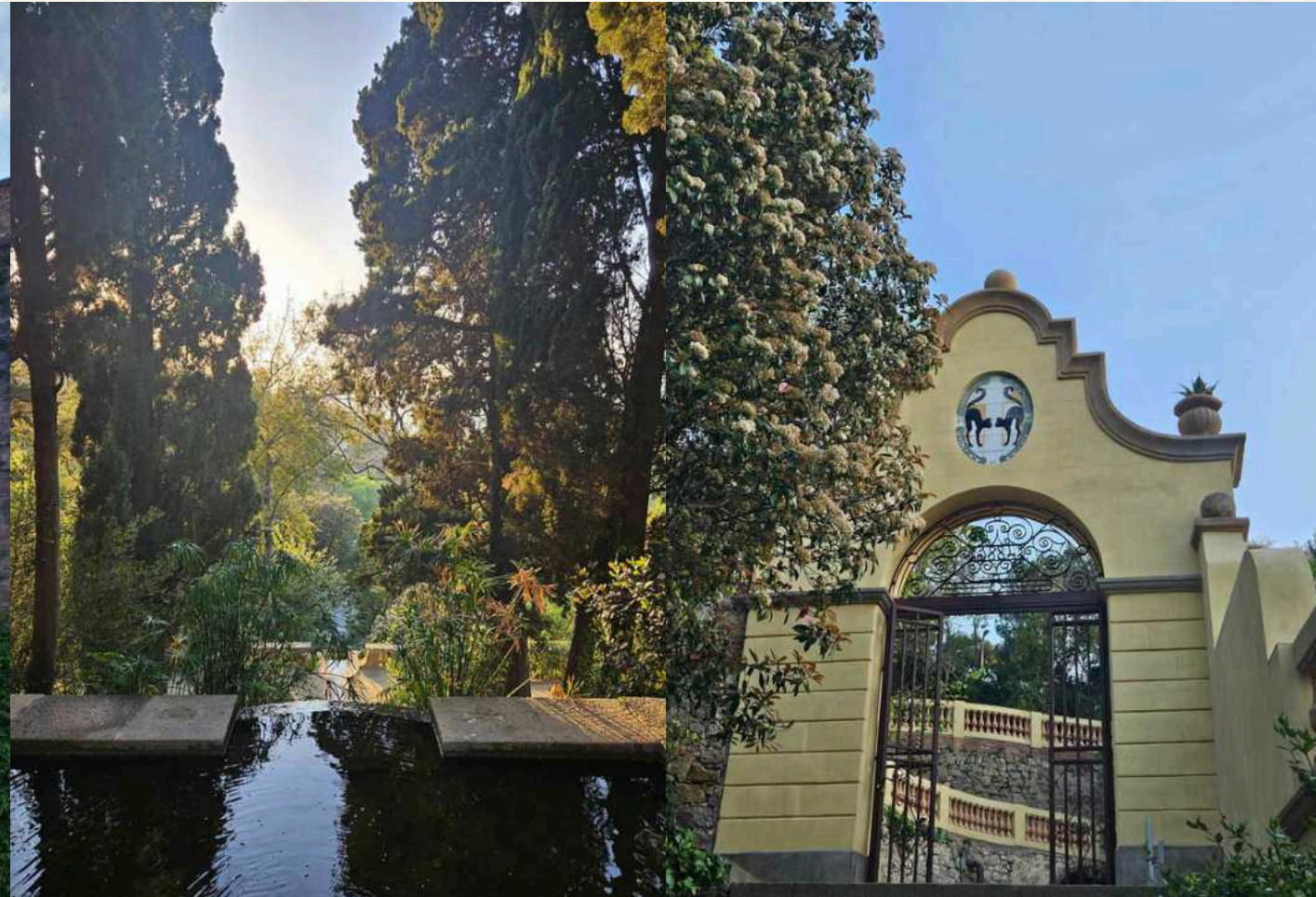


Wzgórze Montjuïc

Polecam wjechać na wzgórze kolejką w jedną stronę (taki bilet można kupić w kasie, nie jest dostępny online), a później odwiedzić zamek i przejść się przez ogrody do Palau Nacional. To idealne miejsce do odpoczynku od zgiełku miasta.



Wzgórze Montjuïc



Palau Nacional

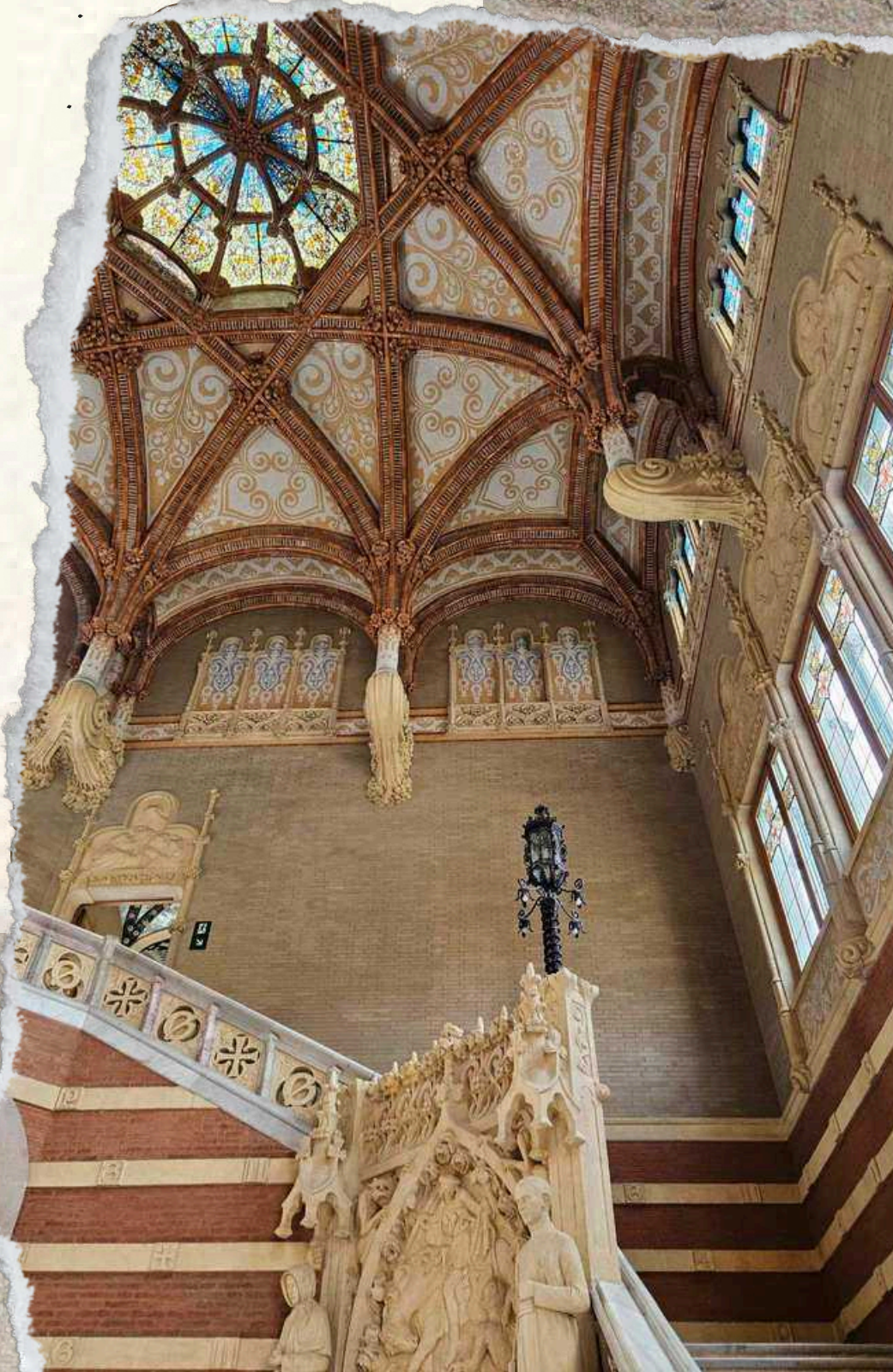
Został zbudowany z okazji wystawy światowej w 1929 roku, a obecnie znajduje się w nim Narodowe Muzeum Sztuki Katalońskiej. Wstęp do muzeum jest darmowy w soboty po 15 oraz w pierwsze niedziele miesiąca (wiele muzeów w Barcelonie ma wybrane godziny lub dni, kiedy wstęp jest darmowy - warto to sprawdzić przy planowaniu zwiedzania).



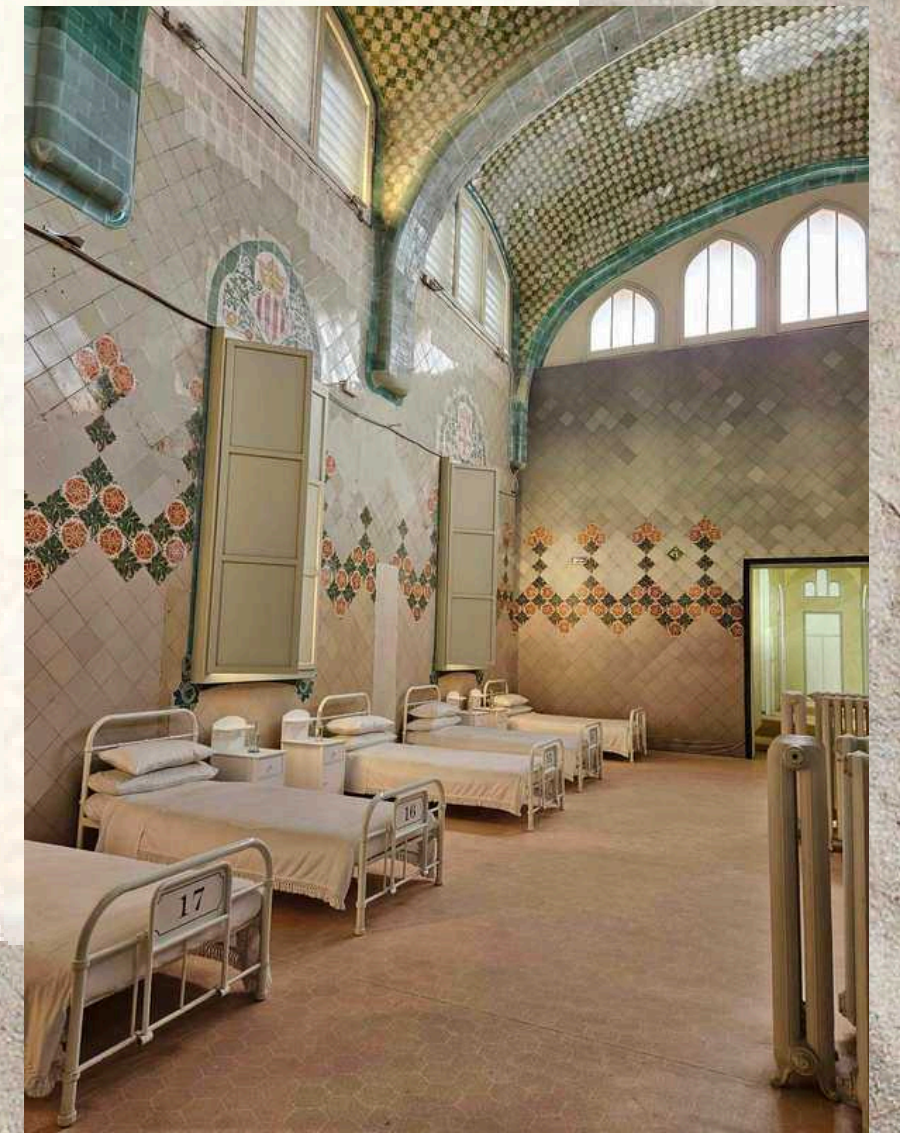


Szpital Sant Pau

Właściwie Hospital de la Santa Creu i Sant Pau, czyli Szpital św. Krzyża i św. Pawła to szpital, który funkcjonuje od 1401 roku, a udostępniony zwiedzającym kompleks budynków został ukończony w 1930 roku. Do 2009 roku w tych salach przyjmowano pacjentów. Obiekt jest wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Ogromnie polecam wybrać się tam na wycieczkę, nie tylko ze względów historycznych, ale i estetycznych. Szpital jest przepiękny!

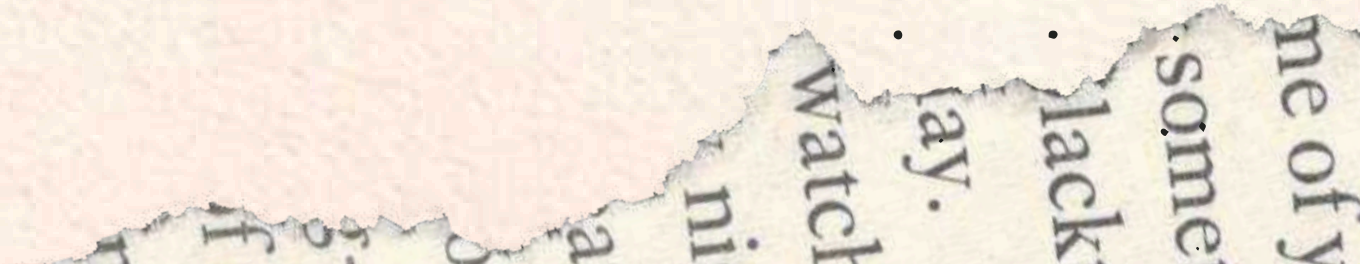
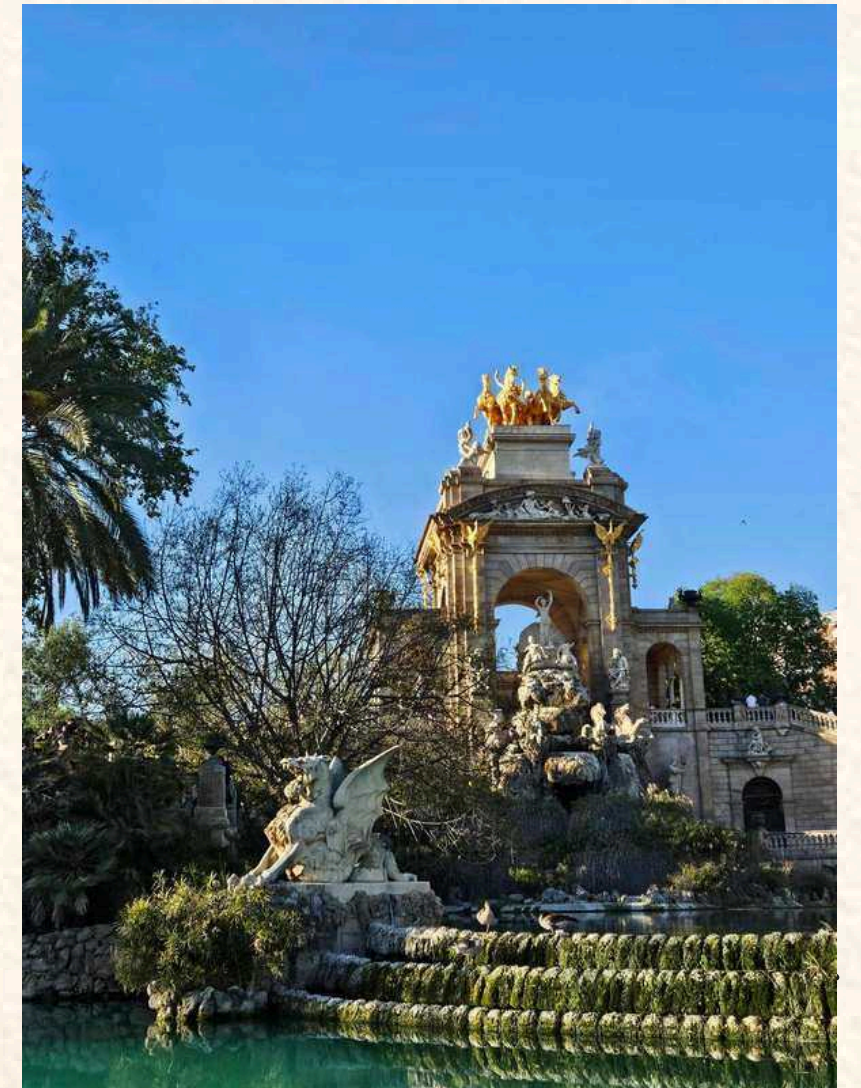


Szpital Sant Pau



Nie można również pominąć:

Arc de Triomf i Parc de la Ciutadella



Arc de Triomf i Parc de la Ciutadella



Oranżerie

Podczas wizyty w parku możemy za darmo odwiedzić oranżerie z tropikalnymi roślinami.



Papugi

Są stałymi gośćmi w parku, więc warto się za nimi rozglądać

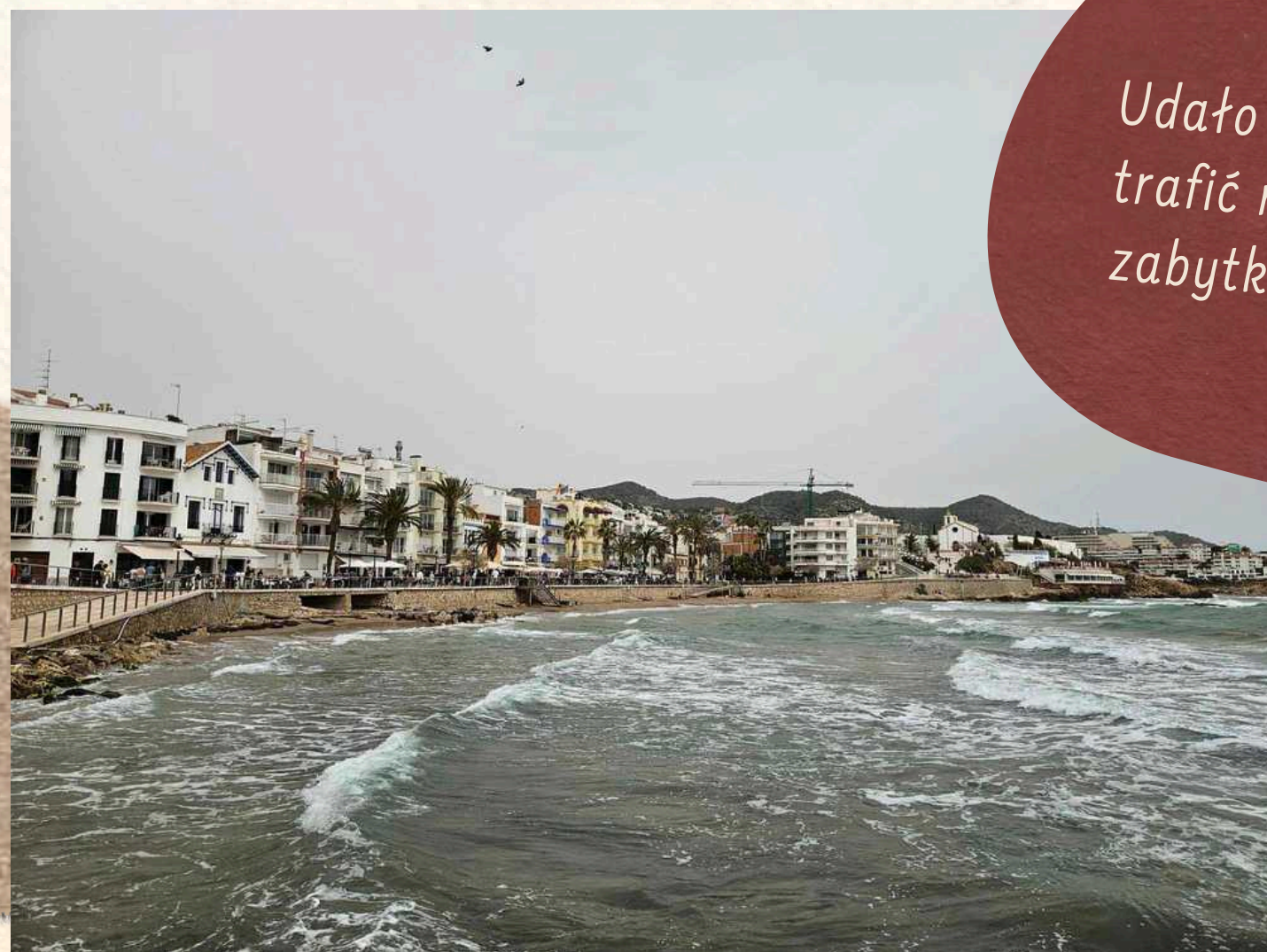


Muzeum

Na terenie parku mieści się muzeum Martorell, w którym można zobaczyć (w niedzielę za darmo) ciekawe eksponaty geologiczne i nie tylko.

Sitges

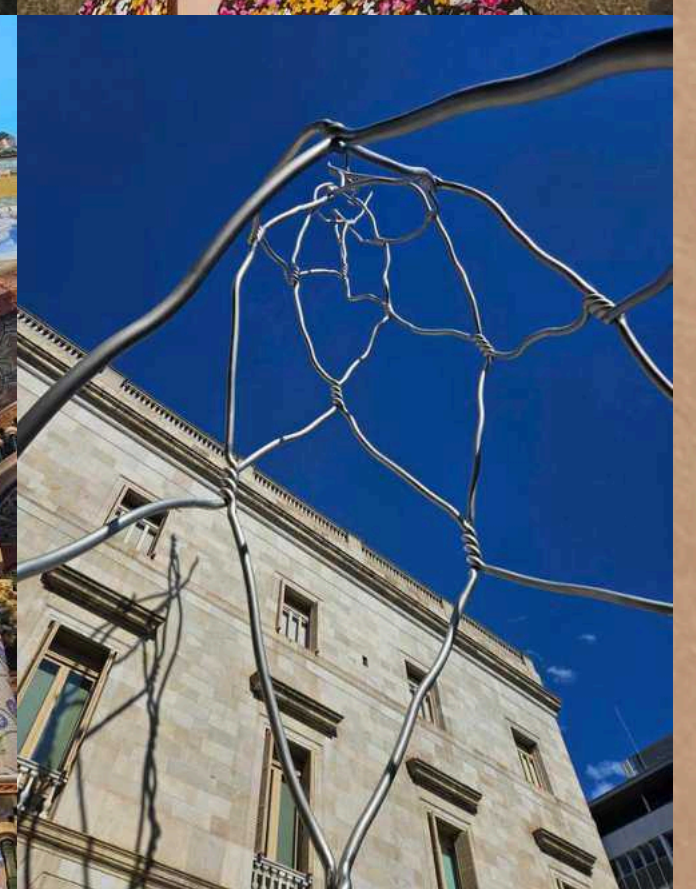
Małe, bardzo klimatyczne miasteczko 35 kilometrów od Barcelony, gdzie bez problemu można dojechać pociągiem. Polecam odwiedzić je przy ładnej pogodzie (podczas mojej wizyty było dość wietrznie).



Udało mi się za to trafić na wystawę zabytkowych aut.



Barcelona jest miastem niezwykle różnorodnym i pełnym pięknych miejsc. Warto odejść od najbardziej zatłoczonych ulic i poszukać na własną rękę. Myślę, że każdy odkryje w nim coś innego.



W mieście trzeba też koniecznie spróbować lokalnego jedzenia.

Wśród tapas każdy znajdzie coś dla siebie.

Ze słodkich przekąsek zdecydowanie polecam churros, szczególnie jedzone pod gołym niebem.

A, chociaż nie są smakołykiem typowo hiszpańskim, to miłośnikom cynamonek polecam te z Demasie.



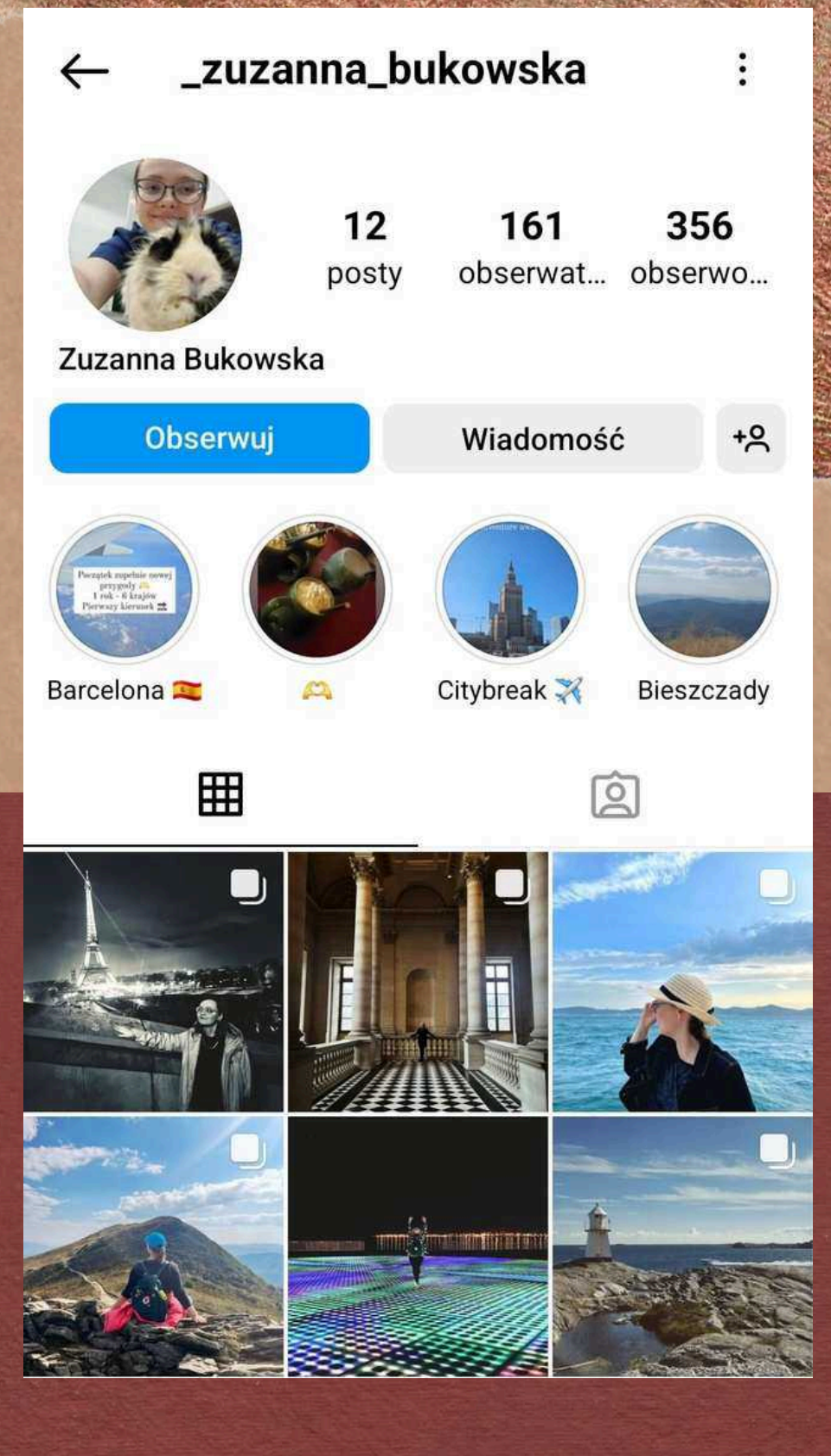


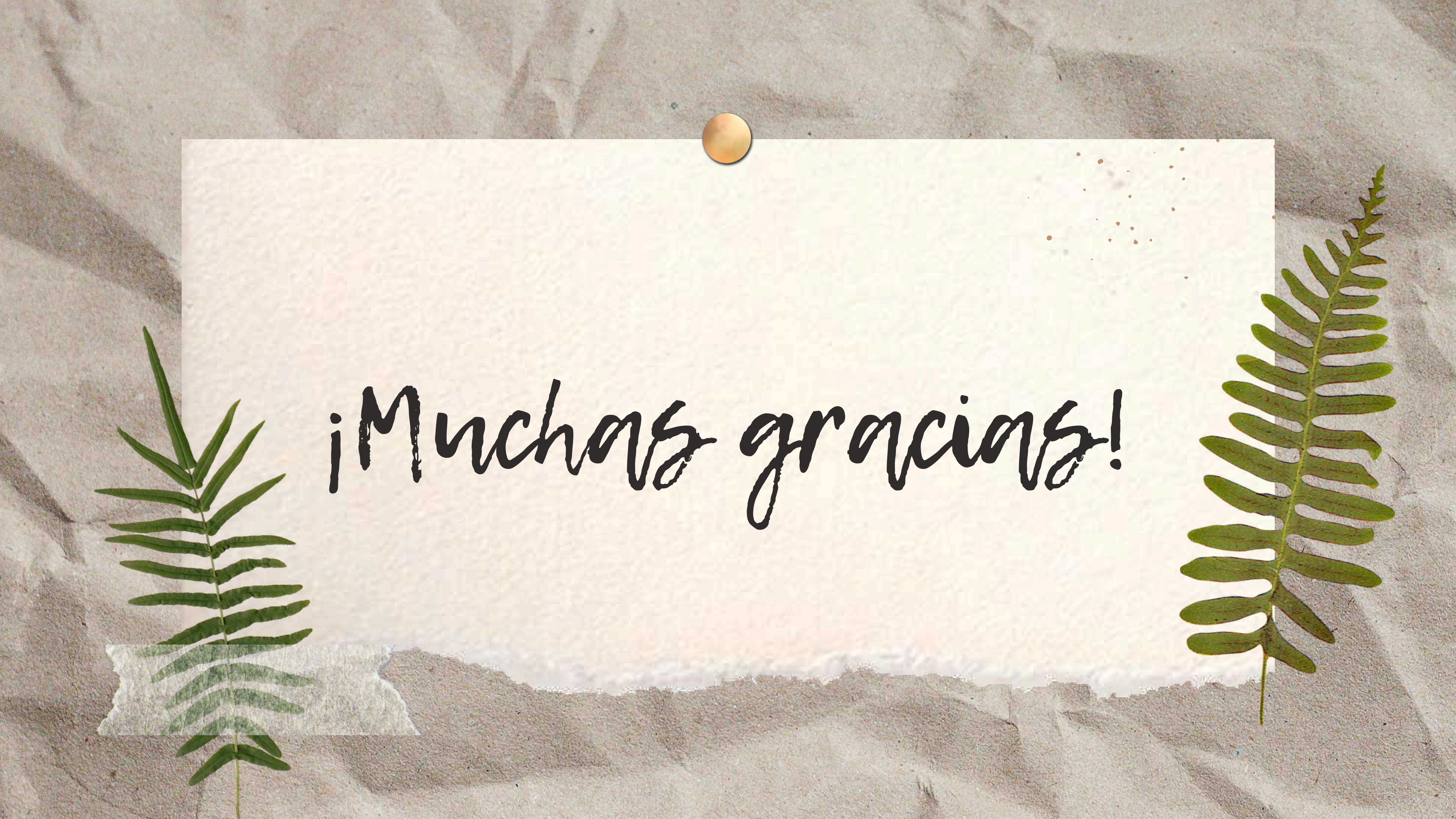
*Piękne róże
dostałam od
kliniki.*

Dzień Sant Jordi

Sant Jordi, czyli Święty Jerzy, jest patronem Katalonii i 23 kwietnia szumnie obchodzi się jego święto. Z tej okazji bliskim podarowuje się róże i książki. Na ulicach stoją stragany z kwiatami oraz książkami, wiele budynków przystraja się różami, a na chodniku pełno jest płatków kwiatów.

W razie pytań, zapraszam na
mojego Instagrama. Jest tam
wyróżniona relacja z wyjazdu, a
gdyby ktoś chciał dowiedzieć się
czegoś więcej, można śmiało do
mnie pisać w wiadomości
prywatnej :)





¡Muchas gracias!